Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 65.000	Marek 60.000	Marek 65.000	Marek 120.000	Marek 60.000	3000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 176. Sobota, dnia 1. Września 1923 r. Rok XXX.

P. Kucharski min. skarbu, a p. Szydłowski min. przem. i handlu

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych ustala się przekonanie, że w najbliższych dniach **nastąpią zmiany na stanowiskach rządowych. — Zmiany te mają nastąpić już w sobotę 1 września a dotyczą tek skarbu oraz przemysłu i handlu. Uchodzi za rzecz pewną, że min. skarbu Linde,** który objął ministerstwo bezpośrednio po ustąpieniu Grabskiego na czas przejściowy **powróci na dawne stanowisko dyrektora PKO. a tekę skarbu obejmie obecny min. przemysłu i handlu p. Kucharski. Miejsce jego ma objąć poseł inż.** Marjan Szydłowski

Oszczędności w naszem kolejnictwie.

Warszawa. (AW) W Ministerstwie kolei odbyła się konferencja, poświęcona **reformie gospodarki kolejowej**, z udziałem ministra kolei, komisarza oszczędnościowego i ekspertów. Powzięto uchwałę przeprowadzenia **doraźnych oszczędności w gospodarce kolejowej i zmian w organizacji kolejnictwa w kierunku jej ujednostajnienia.** Powołano komisję, której zadaniem będzie dopilnowanie przeprowadzenia dyrektyw, uchwalonych na konferencji pracy.

Wzrost drożyzny w sierpniu.

Warszawa. (PAT). Pisma podają: Według obliczeń Komisji drożyźnianej przy głównym Urzędzie statystycznym, wzrost **kosztów utrzymania wyniósł w pierwszej połowie sierpnia 32.25, w drugiej zaś połowie sierpnia 30.12%.**

Walka z drożyzną na prowincji.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw wewn. Kiernik wydał rozporządzenie do wszystkich starostw, by organizowały po prowincjach komitety społeczne do walki z drożyzną.

O wywłaszczenie dóbr bar. Goetza.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj toczyły się obrady głównego urzędu ziemskiego na których załatwiono około 150 spraw. M. in. rozpatrywano wniosek komisji okręgowej w Przemyślu o **wywłaszczenie dóbr bar. Götza-Okocimskiego w powiatach Niskim i Tarnobrzeskim.** Ponieważ p. bar. Götz jest właścicielem wielkich dóbr również w Województwie krakowskim, a tutejszy urząd ziemski ma postawić wnioski wywłaszczeniowe, przeto główny urząd w Warszawie **odroczył załatwienie tej sprawy** do czasu wpłynięcia wniosku urzędu krakowskiego.

Nowe banknoty po 250.000 mk. polskich.

Warszawa. (PAT) Czyniąc zadość brakowi banknotów na większe sumy, potrzebnych w obecnych warunkach przy większych wypłatach, P. K. K. P. puściła z dniem 30 b. m w obieg **nowe banknoty po 250.000 Banknoty te nie stanowią zwiększenia inflacji,** lecz służą tylko do zastąpienia większych ilości banknotów przy większych wypłatach.

Kancierz Seipel w Warszawie.

Warszawa. (PAT). „Rzeczpospolita“ donosi: **Kanclerz austrjacki dr. Seipel przyjeżdża do Warszawy dnia 16 września przedpołudniem.** W związku z temi odwiedzinami minister spraw zagran. pan Seyda przyjął w dniu wczorajszym na dłuższej konferencji austrjackiego posła ministra pełnomocnego w Warszawie Posta.

15 miljardów prelim. oszczędności.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Poranna“ donosi: W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych Seyda zatwierdził wnioski komisji oszczędnościowej, dotyczące oszczędności na ogólną sumę **15 miljardów marek polskich.**

STAN ZDROWIA MARSZ. RATAJA.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Poranna“ donosi: Stan zdrowia marszałka Rataja **tak się polepszył,** że marszałek mógł wczoraj odbyć przejażdżkę samochodem. W niedzielę wyjeżdża p. marszałek do Krynicy. P. marszałek prowadzi w dalszym ciągu **rokowania z przywódcami klubów sejmowych w sprawie sesji sejmowej.**

WPŁACANIE PODATKU PRZEZ P. K. O.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister skarbu Linde opracował **już projekt regulaminu wpłacania podatków za pośrednictwem P. K. O.**

CZARNY DUNAJEC MIASTECZKIEM.

Warszawa. (Telef. wł.) Do Sejmu wpłynął wniosek, aby wieś **Czarny Dunajec koło Nowego Targu zaliczyć do rzędu miasteczek.** Sprawa nabiera dużej wagi ze względu na sąsiedztwo Czarnego Dunajca z Czechosłowacją.

Nowa konstytucja Bolszewji.

„Nowy ład“, który mieli zaprowadzić bolszewicy, wylewając w tym celu strumienie krwi — bardzo rychło zamienia się w karykaturę dawnych „burżujskich“ rządów. Po odwrocie w dziedzinie socjalno-gospodarczej, nastąpił obecnie nowy odwrót bolszewików — w dziedzinie politycznej. Nowa konstytucja republiki sowietów jest oparta na zwykłych wzorach państw reprezentacyjnych. Naturalnie i tu zrobiono karykaturę parlamentaryzmu, a demokratyzm utopiono w pięciokrotnej destylacji wyborczej.

Najwyższą władzą Związku republik sowieckich jest Zjazd Sowietów, między zaś zjazdami tymi — Centralny Komitet Wykonawczy Związku, składający się z dwóch izb — Rady Związku i Rady narodowości.

Zjazd sowietów składa się z przedstawicieli sowietów miast w stosunku jednego delegata na 25000 wyborców, tudzież z przedstawicieli sowietów gubernjalnych (wsi) w stosunku jednego delegata na 125.000 wyborców. Delegaci na Zjazd sowietów wybierani są na gubernjalnych zjazdach sowietów lub na zjazdach sowietów danej republiki.

Jak z tego widzimy, Zjazd Sowietów Związku jest właściwie rodzajem zgromadzenia narodowego, które wyłania dopiero ze siebie właściwe organy ustawodawcze, więc Centralny Komitet Wykonawczy, złożony z dwóch izb — rady związkowej i rady narodowości. Na wyborze tego komitetu wyczerpuje się właściwie zadanie Zjazdu sowietów, dla którego konstytucja nie przewiduje żadnych dalszych kompetencji, wyjąwszy wypadki nadzwyczajne, w których komitet centralny sam rozstrzyga, czy jakąś sprawę oddać ma pod decyzję Zjazdu czy nie.

Centralny Komitet Wykonawczy, czyli krótko WCIK, jest właściwym dwuizbowym parlamentem. Niższą jego izbę — Radę związku, wybiera Zjazd proporcjonalnie do liczby ludności każdej z republik z pośród ich delegatów w liczbie 371 członków. Rada narodowości tworzy się z wybranych osobno przez zjazdy sowietów poszczególnych republik delegatów po pięciu z każdej republiki i po 1 od każdego autonomicznego okręgu. Wszyscy jednak członkowie rady narodowości muszą być zatwierdzeni przez Zjazd Związku.

Do prawomocności każdej ustawy należy, aby 1-mo była rozpatrzona zarówno przez Radę Związku i przez Radę Narodowości, II-do była ona przez oba te ciała uchwaloną. Rozpatrzona i uchwalona ustawa wchodzi natychmiast w życie na obszarze całego Związku. — Obie izby mają prawo kontroli wszystkich aktów władzy wykonawczej, prawo zawieszania ich zarządzeń, wreszcie jednakie prawo inicjatywy. W razie niezgodności obu izb, wchodzi

w życie specjalna komisja porozumiewawcza, której zadaniem jest doprowadzić do kompromisu. Jeżeli komisja celu swego nie osiągnie, odbywa się wspólne posiedzenie obu izb dla przeprowadzenia bezpośredniej dyskusji jednakowoż z osobnem każdej izby głosowaniem. W razie jeżeli i ten środek nie pomoże, spór idzie przed forum Zjazdu Związku, który rozstrzyga go definitywnie.

Każda izba wybiera sobie siedmiogłowe prezydjum, które urzęduje stale, przygotowuje sprawy do rozpatrzenia i samem rozpatrywaniem kieruje.

Oba te prezydja plus siedmiu dalszych delegatów, wybranych przez radę związku i radę narodowości na wspólnem posiedzeniu, stanowią prezydjum WCIK-a, które w czasie między zjazdami Związku i posiedzeniami Central. Kom. Wyk. ma charakter i funkcje najwyższej władzy Związku. Przewodniczą w prezydjum kolejno prezydenci, których Centr. Kom. Wyk. wybiera równocześnie z całem prezydjum w takiej liczbie, ile do Związku w danym czasie wchodzi republik. Prezydjum WCIK-a jest odpowiedzialne zarówno przed Centralnym Komitetem Wykonawczym jak przed Zjazdem Związku.

Aparat selekcji dla organów ustawodawczych jest więc — jak widzimy — bardzo skomplikowany. Członkowie Centralnego Komitetu Wykonawczego przechodzą aż przez cztery sita. Wyborcy bowiem wybierają sowiet już to wielkomiejski, już to powiatowy. Sowiet powiatowy wysyła delegatów do gubernjalnego, gubernjalny wysyła delegatów do zjazdu sowietów danej republiki. Ten zjazd wysyła delegatów na Zjazd Związku, a ten dopiero wybiera członków WCIK-a. Jeżeli zaś idzie o prezydjum WCIK-a, będące właściwą najwyższą władzą Związku, to wychodzi ono aż z pięciokrotnej destylacji. Przy aktach zaś wyborczych trzeciego, czwartego i piątego stopnia zastosowana jest pluralność, według której jeden głos mieszkańca wielkiego miasta równa się pięciu głosom mieszkańców wsi.

Najwyższym organem władzy wykonawczej jest Rada Komisarzy Ludowych. Wybiera ją WCIK w liczbie 12 osób, w czem jeden przewodniczący Rady, jeden jego zastępca i dziesięciu komisarzy; spraw zagranicznych, wojskowych i morskich, komunikacji, poczt i telegrafów, handlu, inspekcji robotniczo-włościańskiej, prezes najwyższej rady gospodarstwa ludowego, pracy, aprowizacji, finansów.

Tak się przedstawia szkic nowej konstytucji republiki sowietów. Bądź, co bądź, ta nowa reforma administracji politycznej państwa, świadczy, że bolszewicy szukają nowych a właściwie starych dróg...

„Nowy ład" już się przeżył nawet w Bolszewji.

Prez. Wojciechowski jedzie na Huculszczyznę.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezydent Wojciechowski wyjeżdża w połowie września b. r. wraz z min. spraw wewn. Kiernikiem **na Huculszczyznę.**

Przyspieszona procedura w sprawach o lichwę.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warsz." donosi, że minister spraw wewn. Kiernik wydał do władz administracyjnych pierwszej instancji polecenie, aby sprawy **o lichwę załatwiały doraźnie we własnym zakresie działania, a do sądów odnosiły się** tylko w tych sprawach, co do których ustawa wyraża odpowiednie zastrzeżenie. Równocześnie polecił minister, by władze administracyjne pierwszej instancji przesyłały sprzeciwy i rekursy przeciw swym wyrokom o lichwę do wyższych władz bezzwłocznie do dni trzech, a województwom polecił, by załatwiały te sprawy do dni siedmiu.

Ruch emigracyjny do Brazylji.

Warszawa. (Telef. wł.) W sferach gospodarczych i politycznych objawia się wielkie zainteresowanie **ruchem emigracyjnym do Brazylji.** Do kolonizacji nadają się w szczególności stany południowe, do których Czesi wysłali 60 tysięcy bezrobotnych Słowaków. Również ogromny ruch emigracyjny daje się zauważyć wśród Włochów, oraz Niemców austrjackich.

Trybunał haski o prawach mniejszości narodowych.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu stałego trybunału międzynarodowego sprawiedliwości w Hadze dn. 27 bm. w sprawie interpretacji postanowień o obywatelach, zawartych w traktatach dodatkowych, podpisanych przez Polskę, Rumunię, Czechosłowację i Jugosławję z wielkiemi państwami, **jako rzecznik polski przemawiał prof. Rostworowski.** O wniesieniu tej sprawy na wokandę trybunału zawiadomiono wszystkich członków Ligi, nadto prezydjum trybunału przesłało zawiadomienie do Stanów Zjednocz. i do Niemiec. Rząd polski zażądał przesłuchania polskiego rzecznika w tej sprawie. Na posiedzeniu trybunału prof. Rostworowski w 3-godzinnem przemówieniu uzasadniał stanowisko polskie, analizował klauzulę art. 12 traktatu o mniejszościach, przyczem zestawił postanowienia traktatu wielkich państw z Rumunją o Besarabję, oraz **postanowienia traktatu mocarstw z Armenią, wreszcie postanowienia konwencji polsko-niemieck. o Śląsk.** Mowca wykazywał, że wielkie państwa w okresie zawierania traktatów wojennych, jakoteż Liga narodów **wyodrębniały przepisy o obywatelach z kompleksu spraw mniejszościowych.** Niemcy, którzy ubiegają się o obywatelstwo, są dopiero kandydatami na członków mniejszości, nie mogą więc korzystać z gwarancji, które dotyczą jedynie mniejszości wchodzących w skład państwa. **Uzyskanie obywatelstwa musi być uwarunkowane oświadczeniem zamiaru zamieszkania na całe życie w kraju.**

Termin wydania orzeczenia trybunału nie dał się określić. Trybunał dotąd nie wydał **opinji w sprawie kolonistów niemieckich, osiadłych na granicy państwa,** która to sprawa weszła pod obrady dnia 2 sierpnia.

Zamordowanie sekretarza faszystowskiego.

Trjest. (PAT). Wczoraj rano zamordowano tutaj pięciu strzałami rewolwerowymi **sekretarza miejscowej organizacji faszystów Morarę,** towarzysza młodości Mussoliniego. Morderstwa dokonał niejaki Sollerosi podając, że zamordował Morarę z zemsty, ponieważ nie wyrobił mu obiecanego dekretu na szofera. Sklepy i lokale publiczne w Trjeście były wczoraj zamknięte. W wielu miejscach wywieszono żałobne chorągwie.

Demonstracje antigreckie w Tryeście.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Trjestu: Na Placu Wolności tłum **spalił chorągiew grecką.** Następnie pociągnęli demonstranci na Stare Miasto i zdemolowali kawiarnię odwiedzaną przez Greków. **Jednego Greka pobito ciężko,** inni uciekli. Następnie demonstranci udali się wśród okrzyków przeciw Grecji przed kościół grecki i szkołę grecką, gdzie **zerwali napisy greckie** i wrzucili następnie do morza. Karabinierzy przywrócili porządek, przed konsulatem greckim ustawione są silne patrole.

W NEAPOLU.

Wiedeń. (PAT). „N. F. Presse" donosi z Rzymu: Także z Neapolu donoszą o demonstracji przeciw konsulatowi greckiemu. Godła konsulatu rozbito, okno powybijano, a konsula zmuszono do wydania greckiej chorągwi, **którą na kawałki poszarpano.**

Kondolencje albańskie.

Rzym. (PAT) Poselstwo albańskie w Rzymie podaje, iż wiadomość o zamordowaniu członków włoskiej delegacji granicznej wywołała w całej Albanji **wstrząsające wrażenie.** Albanja widzi w ofiarach zbrodni męczenników za sprawę narodową. **Zbrodnia nie mogła być popełniona przez Albańczyków.**

Dementi poselstwa albańskiego.

Rzym. (PAT). Stefani ogłasza oświadczenie poselstwa albańskiego w Rzymie stwierdzające, że morderstwo dokonane zostało **na terytorjum greckiem.** Komunikat poselstwa podaje, że wiadomość o zbrodni wywołała w całej Albanji głębokie poruszenie, jest tedy **nędznem oszczerstwem twierdzenie,** jakoby zbrodnia dokonana została przez Albańczyków.

Odpowiedź grecka.

Rzym. (PAT). Dzienniki notują pogłoski, że rząd grecki ma już dziś dać **odpowiedź na notę włoską.** Odpowiedź ta — jak podają pisma — **nie wypadnie zadowalniająco dla Włoch,** gdyż Grecja ma odrzucić kilka **punktów jako sprzecznych z pojęciami suwerenności państwa greckiego.**

Wyrok na rewolucjonistów bułgarskich.

Saloniki. (PAT) Sąd w Plevnie wydał wyrok w procesie przeciw **bułgarskim komunistom,** którzy w czasie upadku rządu Stambulijskiego chcieli **zorganizować powstanie.** Czterech przywódców zostało skazanych na śmierć za dążenie do wywołania wojny domowej, reszta na długoletnie więzienie.

Angielskie koła oficjalne bronią Niemiec.

Londyn. (PAT). Polradio. Oficjalna radjostacja angielska w Leafield ogłasza komunikat, według którego angielskie koła finansowe są zdania, **że suma reparacyjna żądana od Niemiec w ostatniej nocie belgijskiej przekracza zdolność płatniczą Niemiec.** W tychże kołach — mówi dalej komunikat rządowej stacji w Leafield — wypowiadają przekonanie, że suma, jaką Niemcy mają zapłacić, winna być określona **przez międzynarodową komisję rzeczoznawców.** Zdaniem angielskich kół miarodajnych jest godnem ubolewania, iż nota belgijska wogóle wcale nie porusza propozycji angielskiej, dotyczącej zwołania takiej komisji rzeczoznawców. Wogóle zdaniem tych kół nota belgijska **ani na krok nie posuwa naprzód rozwiązania sprawy odszkodowań,** natomiast prasa komentuje odpowiedź belgijską na ogół **w tonie bardzo przyjaznym.**

SPOTKANIE BALDWINA Z POINCAREM.

Londyn. (PAT). „Evening News" donosi, że w angielskich kołach rządowych sądzą, iż **konferencja między Baldwinem a Poincarem odbędzie się w Paryżu 11 albo 12 września.**

Stresemann uspokoił Bawarję.

Berlin. (AW). Sądząc z oświadczeń dzienników zbliżonych do rządu krótki pobyt Stressemana w Bawarji wpłynął na razie przynajmniej **uspokajająco na opozycyjne względem rządu berlińskiego żywioły.** Streseman oświadczył, że jest zadowolony z wyniku swej podróży i sądzi, że obawy rządu bawarskiego przed zbytnią uległością **jego polityki wobec socjalistów udało się uspokoić.** O pobycie Stresemana w Bawarji piszą dzienniki monachijskie, że przybył on, zobaczył, ale nie zwyciężył, choć wrócił zadowolony ze swej podróży. Zrozumiał bowiem, że w Bawarji niema tendencji do wojowania z rządem berlińskim, ale jest tylko zdecydowane żądanie, aby Berlin zrozumiał, że Bawarja jako taka stanowi odrębny i domagający się zaspokojenia swych odrębnych potrzeb organizm państwowy.

Po amerykańsku...

Paryż. (PAT). „Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Cooligde zaakceptował propozycję byłego właściciela pisma „Ladies Home Journal", który wyznaczył **100 tysięcy dolarów na nagrodę za najpraktyczniejszy plan współdziałania Stanów Zjednoczonych z innymi narodami celem utrzymania pokoju światowego.** Cooligde jest zdania, że omawianie tego rodzaju planów w prasie przyczyni się do ożywienia dyskusji nad stosunkami międzynarodowymi Stanów Zjednoczonych do innych państw. Utworzyło się kilka komitetów celem przestudjowania nadsyłanych propozycji i projektów.

Dolar = 12 milionów mk. niem.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że dolar podskoczył **na 12 milionów mk. a funt szt. na 50 milionów.**

Z dnia politycznego.

Żydowski „liberalizm“.

Żydowski „Nasz Przegląd“ oburza się na prasę polską za artykuły, alarmujące z powodu napisów obcojęzycznych.

„Lada napis rosyjski dotąd niezatarty — mentoruje pismak żydowski — doprowadza różnych „patrjotów“ do białej gorączki. Spotykane napisy niemieckie wywołują ataki furji. To gwałtowne reagowanie na rzeczy istotnie nieszkodliwe i obojętne — jest objawem szowinizmu dusz płytkich i szarych... Zdrowe poczucie narodowe jest dość humanitarne, aby tolerować u siebie szyldy czy przedmioty obce. Niezdjęty dotąd szyld rosyjski nie jest wcale dowodem, że nie zatarliśmy śladów niewoli carskiej. Stokroć gorsze są bowiem niezatarte napisy, wyryte w wielu duszach, że weźmiemy dla przykładu z carskiej Rosji wywodzące się przesądy żydożercze, czy też prusacką brutalność, którą tak wielu dzisiejszych pseudopatrjotów odziedziczyło po zaborcach“.

Tyle pismak żydowski, który tak wymownie broniąc napisów rosyjskich i niemieckich, ma na myśli przedewszystkiem... żydowskie. A te mnożą się jak jadowite grzyby po deszczu w Warszawie, Lwowie, Krakowie itd. Żydom idzie najwidoczniej o to, ażeby miasta polskie jaknajmniej miały na oko nawet charakteru polskiego. W tym celu Polacy, za ich radą, powinni wyzbyć się „przesądu żydożerczego“ i zrzuciwszy jarzmo niewoli politycznej, poddać pokornie szyję pod jarzmo... żydowskie.

Separatyści nadreńscy.

„Die Welt am Montag“ podaje za jednym z najpoważniejszych dzienników nadreńskich sprawozdanie z wiecu publicznego separatystów nadreńskich, który odbył się niedawno w Bonn. Sprawozdanie świadczy o tem, że ruch separatystyczny w Nadrenji z każdym dniem się wzmaga i wbrew tendencyjnym doniesieniom prasy niemieckiej, z Francuzami nie ma nic wspólnego. Według owego sprawozdania, na dwie godziny przed otwarciem wiecu niezliczone rzesze poczęły napływać do sali wiecowej, która wkrótce była po brzegi wypełniona. Wszyscy prawie bez wyjątku — mówi dalej sprawozdanie — to typowe postacie z ludu: robotnicy i chłopi, robotników była ogromna przewaga i oni też nadali ton ożywionej dyskusji.

Należy stwierdzić, że ruch separatystyczny w ostatnim czasie bardzo się wzmaga i uważany być musi za protest przeciw „sprusaczonej polityce berlińskiej“. Na tle tego sprawozdania autor snuje dalej takie komentarze: Jest to sukces niezdolnej polityki oporu Dra Cuno i tych nacjonalistycznych aktów sabotażu, wychwalanych jako czyny bohaterów, a uważanych na terytorjach okupowanych wyłącznie za czyny hańby.

Ostra nota włoska.

Jak donosi Agencja Stefaniego, rząd włoski z wypadków, które poprzedziły mord dokonany na członkach włoskiej misji granicznej, a dalej z innych faktów i po zbadaniu sprawozdań pochodzących z dobrego źródła, nabrał przekonania, że **rząd grecki oprócz odpowiedzialności materjalnej ponosi także odpowiedzialność moralną za ten mord.** Wychodząc z tego przekonania i mając pewność, że da w ten sposób wyraz uczuciu niezadowolenia całego narodu włoskiego, polecił prezydent Mussolini posłowi włoskiemu w Atenach, Montagnie, przedłożyć Grecji notę, w której Włochy żądają:

1. Jak najbardziej wyczerpującego się usprawiedliwienia się wobec rządu włoskiego, a mianowicie w tej formie, aby usprawiedliwienie to doręczone zostało poselstwu włoskiemu w Atenach przez najwyższą władzę wojskową grecką.

2. Odprawienia uroczystego nabożeństwa żałobnego w katedrze katolickiej w Atenach za spokój duszy zamordowanych w obecności wszystkich członków rządu.

3. Oddania honorów fladze włoskiej przez flotę grecką w Pireusie. W tym celu uda się jedna z eskadr włoskich do portu Pireus, podczas gdy równocześnie okręty greckie wywieszą flagę włoską.

4. Najsurowszego śledztwa ze strony władz greckich na miejscu dokonania morderstwa, któreby przeprowadzono w obecności włoskiego attache wojskowego, za bezpieczeństwo osoby którego rząd grecki będzie bezwarunkowo odpowiedzialny. Śledztwo to musi być ukończone w przeciągu 5 dni od przyjęcia niniejszych żądań.

5. **Kary śmierci na wszystkich winnych.**

6. Zapłacenia odszkodowania w wysokości 50 miljonów lirów w przeciągu 5 dni od wręczenia tej noty.

7. Oddania honorów wojskowych ciałom zamordowanych podczas przeniesienia trumien na okręt włoski w Prevezie.

Wreszcie domaga się rząd włoski w nocie swej udzielenia odpowiedzi w najkrótszym czasie.

Międzynar. zjazd młodzieży polskiej.

Silny ruch organizacyjny wśród młodzieży katolickiej różnych krajów doprowadził do pewnego porozumienia narodowych związków pod egidą międzynarodowego sekretarjatu z siedzibą w Rzymie. Dowodem żywotności tego ruchu jest **III międzynarodowy zjazd katolickich organizacyj młodzieży w Insbrucku** (od 24 do 26 sierpnia br.). Przybyło kilkuset delegatów organizacji z wszystkich prawie państw Europy, a nawet Azji (Chiny, Japonja), Ameryki (Meksyk, Stany Zjedn., Kanada i Kolumbia). Szczególnie serdeczne pismo nadesłał Ojciec św., w którem podniósł wybitnie katolickiego ducha, ożywiającego pracę sekretarjatu „Katol. Związku młodzieży świata“. Ten „katolicki duch — pisze Papież — w którym moment międzynarodowy znajduje miejsce obok narodowego w chrześcijańskiem znaczeniu słowa, może w sercu Najśw. Pasterza znaleźć tylko uznanie i poparcie“.

Po nabożeństwie celebrowanem przez biskupa Waitza nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu 24 sierpnia. Obok referatu p. de La Torre de Rola (Hiszpanja) o współdziałaniu młodzieży w dziele propagandy wiary, ożywioną dyskusję wywołał **O. Cordille T. J. referatem na temat pracy katolickiej młodzieży w dziedzinie oświaty ludowej**. Jen. sekretarz „Związku oświatowego“, **Parisi** (Rzym) podał sprawozdanie roczne, z którego wynika, że do Związku przystąpiło **36 narodowych organizacji z 4 miljonami członków.** Zwrócił również uwagę na znamienny odruch wśród dzisiejszej młodzieży: jej skłonność do zajmowania się problemami etyki i religji; za tem też poszło, że organizacje narodowe musiały się zająć głębiej sprawą wyrabiania katolickich charakterów młodzieży.

Z innych warto wymienić referat p. Griysa o finansowaniu sekretarjatu jeneralnego i drugi o stosunku katolickich związków do innych organizacji młodzieży. W dniu 26 sierpnia odbyło się ostatnie zebranie Zjazdu, poświęcone uzupełnieniu Zarządu przez delegatów Hiszpanji i Niemiec. Wreszcie wyznaczono Rzym na miejsce najbliższego zjazdu, który odbędzie się w r. 1925.

Na zakończenie Zjazdu w Insbruku urządziły austrjackie organizacje własne zebranie. Ze wszystkich zakątków Austrji i krajów związkowych nadciągnęły liczne delegacje. Rano 26 sierpnia przystąpili uczestnicy zjazdu do wspólnej Komunji św. w czasie Mszy polowej bisk. Waitza. Po Mszy św. odbyło się imponujące zebranie, na którem **jen. dyrektor Związku z Wiednia, Fried,** mówił o młodzieży i jej obowiązkach w obecnej chwili. Po nim nadprogramowo wystąpił **delegat chiński**; w mowie z początku chińskiej, następnie niemieckiej wskazał na wielką rolę Kościoła katolickiego, w którym wszystkie narody, mogą znaleźć jakby wspólną ojczyznę i wzajemne porozumienie przy jego pomocy osiągnąć. W zakończeniu przemówił **bisk. Waitz.** I on również podkreślił dzisiejszą rolę Kościoła wobec wybujałych walk narodowościowych, a zarazem do obecnej na wiecu młodzieży francuskiej skierował w imieniu niemieckiej życzenia zgodnej współpracy i pojednania.

Imponujące obrady wiecu insbruckiego, przy których spotkała się młodzież często poważniowych ze sobą narodów, uwydatniły na nowo wielkie wartości spoczywające w katolicyźmie. Wykorzystanie ich w celu uspokojenia świata i zjednoczenia szlachetnych katolickich umysłów w pracy dla dobra ludzkości, będzie zadaniem utrwalonego przez Zjazd „Związku światowego katolickiej młodzieży“.

List z Zakopanego.

(Ze spraw szkolnych. — Przepełnienie zakładów naukowych).

Z chwilą, gdy zbliża się koniec wakacji, myśl powraca do naszych szkół, gdzie młodzież nasza spędza połowę dnia naukowego w bardzo przykrych warunkach hygienicznych. O poprawie tych warunków możnaby wiele napisać, zwłaszcza w Zakopanem, gdzie większy procent stanowi młodzież nie tybulcza, zjeżdżająca tutaj ze wszystkich stron kraju, dla potrzebnych jej do życia i rozwoju warunków klimatycznych.

Mając to na uwadze, nie mile dotyka nas wiadomość, jaką otrzymujemy o braku miejsc w tutejszem gimnazjum państwowem. Budynek gimnazjalny jest zbyt szczupły, by prowadzić naukę normalną w możliwych warunkach hygienicznych, których koszarowy budynek gimnazjalny, niestety dziś dać nie może. By jednak warunki te możliwie zapewnić, dyrekcja gimnazjum znalazła się w bardzo trudnem położeniu. Wielu uczniów oraz uczenic nie zostało z tego powodu przyjętych, ewentualnie uzyskali tylko przyjęcie warunkowe.

Smutny los tych warunkowo przyjętych i ich rodziców, oraz zupełnie nie przyjętych, wymaga natychmiastowej akcji i energicznych zabiegów u odnośnych, decydujących czynników. Byłoby bardzo pożądane, by sprawą tą zajęło się nasze społeczeństwo, grono rodzicielskie i nasi posłowie, gdyż budowa nowego gmachu gimnazjalnego jest kwestją palącą, a obecny brak miejsc dla młodzieży, musi być szybko usunięty, jakiś sąsiedni budynek donajęty, a młodzież do szkoły przyjętą. Również gimnazjum prywatne jest już przepełnione, a zatem miejsc wolnych nie posiada. Dyrekcja tego gimnazjum powołuje obecnie na profesora rysunków p. Rykałę, jednego z wybitnych plastyków podhalańskich, co powitać należy z całem uznaniem. Prof. Rykała dał się już poznać ze swej cichej a owocnej pracy w szkole handlowo-dokształcającej im. gen. Hallera, która pod jego kierownictwem bardzo wiele zyskała.

Słów kilka należy się również wieczornej szkole dokształcającej, na którą zwrócić należy baczną uwagę, mając na myśli rok ubiegły, ostrą klasyfikację oraz nadzwyczajny wzrost frekwencji tej szkoły. Byłoby pożądane, by Kuratorjum krakowskiego okręgu, które tą szkołę objęło, otoczyło ją troskliwą opieką, usuwając te braki i niedomagania, z któremi zeszłego roku walczyła szkoła i grono profesorskie.

Brak wolnych miejsc w gimnazjach tutejszych jest objawem zdecydowanego rozwoju Zakopanego jako Stacji klimatycznej. Czy ks. Jezuici, których renomowy zakład wychowawczy w Chyrowie również jest przepełniony, nie zdecydowaliby się otworzyć tu filji swego zakładu? Myśl na czasie i w porę rzucona, a młodzież nasza, chcąca korzystać tak z klimatu, jakoteż z nauki w zakładzie OO. Jezuitów na Górce, znalazłaby pomieszczenie z edukacją połączone. Brak takiego zakładu edukacyjnego daje się społeczeństwu dotkliwie odczuwać, zwłaszcza w Zakopanem, gdzie wobec przepełnienia zakładów naukowych, młodzież zyskuje zdrowie, lecz traci rok szkolny, a często i możność dalszego kształcenia się dla braku tutaj odpowiedniego zakładu.

Lubicz.

Iskierki.

Nowe zmartwienie żydów.

Do licznych zmartwień, jakie zatruwają żydom życie w Polsce, przybywa nowe i to całkiem niespodziane. Oto „Nasz Przegląd“ narzeka na Komisję Uzupełnień w Łodzi, że niejakiemu Bajerowi w książce wojskowej przy opisie osoby, zapisała: **„nos — żydowski“**. Jak to? — pyta zdumiony „Nasz Przegląd“. — Więc są „nosy katolickie, ewangelickie, luterańskie, żydowskie itd.? Może nie! Ale „nosy żydowskie“ są; nie nasza chyba w tem wina. Wystarczy mieć oczy, a przekonać się o tem można. Owszem, wystarczą do tego nawet „oczy żydowskie“. Boć niedawno temu pisał, o ile nas pamięć nie zawodzi „Nasz Przegląd“, o pewnym „mechesie“, który już nie ma „typowo żydowskiego nosa“.

A wreszcie zupełnie nie w porę wysuwa pismo żydowskie wnioski z powyższego faktu. Pyta się bowiem: „kiedy nastąpi kolej na inne członki wyznaniowe“? Jeśli o żydów chodzi — to pytanie jest grubo niedyskretne.

Z ruchu chrześć.-demokratycznego.

Uchwały Zarządu dzielnicowego Ch. D. Małopolski zachodniej.

W dn. 30 sierpnia b. r. odbyło się zebranie Zarządu dzielnicowego Ch. D. Małopolski zach. Pełne zebranie Zarządu pod przew. sen. Adelmanna po wysłuchaniu referatu pos. Holeksy o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej w państwie i przeprowadzeniu żywej i wyczerpującej dyskusji, przyjęło jednomyślnie następujące rezolucje:

1. Zarząd stwierdza, że obecna sytuacja gospodarcza i polityczna państwa polskiego wymaga bezwzględnie wytężenia wszelkich sił rządu i polskiej większości sejmowej w kierunku sanacji skarbu, z czem łączy się ściśle skuteczna walka z drożyzną, uzdrowienie życia gospodarczego w państwie, poprawa doli szerokich warstw ludności pracującej.

2. W celu przeprowadzenia tego wielkiego zadania, prezydent gabinetu przy zamierzonej **rekonstrukcji powinien powołać do współpracy na stanowiska ministrów najwybitniejsze siły**, jakiemi rozporządza obecna większość sejmowa, **ludzi jednakże pod każdym względem ukwalifikowanych do spełniania ciężkich obowiązków, a nie obarczonych żadnemi ujemnemi opinjami z przeszłości.**

3. Zarząd dzielnicowy wzywa Klub Ch. D. w Sejmie, aby energicznie oddziaływał na większość sejmową w duchu wyrażonych wyżej zasad, czego wymaga również z całą stanowczością polskie społeczeństwo, chcące widzieć na czele państwa **rząd wysokich fachowych kwalifikacji i moralnego autorytetu.**

Z prasy ludowej.

(Nacjonalizm i „wstecznictwo“! — Jedność duchowieństwa z ludem a „postęp“. — Oryginalna kompanja opozycji antyrządowej).

W „Piaście“ czytamy bardzo słuszne uwagi pos. Brodackiego o fali zarzutów żydowsko-socjalistycznej opozycji przeciwko „nacjonalistom“, „nacjonalizmowi“ obecnej większości, co w jej oczach jest równoznaczne z „reakcją“, „wstecznictwem“ i t. d. Wskazuje, że na nas idzie nacjonalizm niemiecki i żydowski, a my?

Tylko Polacy skaczą sobie do oczu, zaś panowie Wyzwoleńcy, Dąbszczaki, ku cichej uciesze i pośmiewisku mniejszości, walą taranem w większość polską, której utworzenie było koniecznością i już dawno powinno było się dokonać.

A dalej — objaw charakterystyczny dla naszej „walki z wstecznictwem“.

Ksiądz ukraiński, pastor niemiecki, czy rabin żydowski, mogą iść razem z chłopem czy robotnikiem i „postęp“ niemiecki, żydowski, czy ukraiński nic na tem nie cierpi. Ale niechno kto spróbuje zwrócić uwagę na szkodliwość rozdziału i waśni między duchowieństwem polskiem, a warstwami robotniczemi, czy ludowemi polskiemi, zaraz wymyśla się mu od „wsteczników“ i „zacofańców“ i t. d.

Oryginalnemu porozumieniu się pewnej części ziemian z socjalistami przy opozycji wobec rządu poświęca „Wola ludu“ osobny artykuł.

Tak to w jednej kompanji znaleźli się obszarnicy z „Wyzwoleniem“, Dąbskim, socjalistami oraz z niemcami i innemi mniejszościami narodowemi, zgodnie występującemi przeciw Polsce.

Nic dziwnego, bo fakty stwierdzają, że pan Kwapiński socjalista, osławiony opiekun robotników rolnych, prędzej porozumiał się z ziemianami, niż z tymi, którzy tego robotnika chcą usamodzielnić i stworzyć zeń niezależnego gospodarza.

Bilans pracy Opery krakowskiej
za lata 1921—1923.

Ostatnie tygodnie stanowiły dla Opery krakowskiej okres ciągłego kryzysu. Losy jej wisiały na włosku i nawet bardzo optymistycznie usposobieni nie wierzyli w pomyślny zwrot przesilenia teatralnego. Chmury zawisłe nad młodą sceną operową, przybrały groźny wygląd, nie przepuszczając nawet promyka słońca, co jeszcze do nie tak dawna świeciło na widnokręgu muzycznym sceny krakowskiej pełnym blaskiem. Tajemniczość sprawy zdały się potęgować ustawiczne konferencje w Prezydjum miasta, wieści o koncepcjach gminy stworzenia w miejsce Opery sceny dramatycznej, a co już najwięcej nastrajało wszystkich na nutę rezygnacji — to niedwuznaczne stanowisko zarządu miasta przeciwne imprezie operowej. Jedynie tylko Towarzystwo operowe nie ugięło się pod brzemieniem przeciwieństw i nie zatraciło wiary w przyszłość swego dzieła, zabiegając z całą energją koło zagrożonej placówki muzyki i śpiewu. Jak słyszymy, **wczorajszy dzień zaważył na szali Opery decydująco.** Prezydjum miasta przyjęło bowiem deklarację Towarzystwa, w którem ono zobowiązało się prowadzić Operę we własnym zarządzie i na własną odpowiedzialność finansową i artystyczną, wysuwając ze swojej strony pewne żądania natury administracyjnej i budowlanej. Mianowicie Prezydjum domaga się przedstawienia mu listy artystów operowych, składu dyrekcji i projektowanego repertuaru, jak również przeprowadzenia adaptacji sceny. Są to warunki do przyjęcia i Towarzystwo niewątpliwie na nie się zgodzi. Co do składu dyrekcji słyszymy, że jest on już ustalony i w tych dniach zostanie przedłożony do zatwierdzenia magistratowi. Niemniej za załatwioną należy uważać sprawę operetki, względem której Tow. operowe wystąpi do Prezydjum z konkretnymi wnioskami w dniach najbliższych.

Przesilenie operowe już minęło. Przed młodą sceną muzyczną otwiera się nowe pole, nowa roztacza się droga. A droga to już utorowana, bo dwuletnia mozolna i pełna poświęcenia praca zespołu operowego zdołała usunąć z niej bruzdy i wyznaczyć granice.

Obecnie, gdy „Cyrulik sewilski“ zamknął okres dwuletniej działalności Opery pod kierownictwem dyr. Poleńskiego, gdy deski sceniczne teatru przy ul. Rajskiej opuszczają ludzie, którzy żyli prawie li tylko muzyką i śpiewem dla umiłowania idei piękna i służenia sztuce — nie od rzeczy będzie uprzytomnić sobie dorobek artystyczny Opery krakowskiej. Rozpoczęła się wystawieniem „Hrabiny“ we wrześniu 1921 r. Reżyserował wówczas znany baryton Krugłowski, a skład zespołu operowego stanowili: pp. Jaworzyńska, Bandrowska-Osmecka, Jastrzębska, Zbigniewiczówna, Stępniowski, Mazanek, Cortilli, Mazurek i Isakowicz. W styczniu następnego roku objął reżyserję p. Kniaginin — grono artystów powiększyli: pp. Jefimcewa, Wesołowski i Romanowski. Największy rozwój Opery przypada na rok 1922/3, gdy obowiązków reżyserskich podjął się p. Stępniowski. Pełna zapału praca, jaką oddał na usługi sceny, przytem wysoka kultura jako artysty i śpiewaka zaznaczyły się wybitnie na sposobie wystawienia oper. W ciągu dwóch lat liczba ich doszła do 24. Słyszeliśmy: Hrabinę, Halkę, Straszny dwór, Traviatę, Rigoletto, Trubadura, Bal maskowy, Fausta, Madame Butterfly, Toscę, Cyganerję, Sprzedaną narzeczoną, Wertera, Pajace i Cavalleria rusticana, Żydówkę, Carmen, Zamarłe oczy, Niziny, Opowieści Hoffmana, Lohengrina, Jasia i Małgosię, Eugeniusza Onegin oraz Cyrulika sewilskiego.

Gościnnie śpiewali: pp. Ewa Bandrowska, Ewa Didurówna, Lachowska, Lewicka, Marynowiczówna, Mókrzycka, Pfiffer, Szafrańska, Zbolńska-Ruszkowska, Żabowicz itd.; z panów: Dygas, Gruszczyński, Łowczyński, Prawdzic, Drabik, Kowalski, Sobierajski, Jadlowker, Wesołowski, Okoński, Bogucki, Narożny, Freszel, Dolnicki, Didur, Homer, Zathay, Kaczmar, Feloński itd.

Trudno wspominać zasługi każdego ze stałych śpiewaków Opery krakowskiej. Każda ocena musiałaby wypaść superlatywnie zarówno dla nich samych, jak i dla członków Towarzystwa operowego, oddanych z całym zapałem pracy. Również niemniejsze uznanie należy się kapelmistrzom pp. Wallek-Walewskiemu, Barańskiemu i Szczepańskiemu, jakoteż członkom Związku muzyków (34 osób), stanowiącym zespół orkiestralny.

Z niekłamanym żalem żegnano wczoraj przenoszących się do Opery wileńskiej pp. Jefimcewę, Stępniowskiego i Romanowskiego. Zasłużyli się dobrze Operze krakowskiej i prócz wdzięczności kolegów swoich, uniosą niewątpliwie uznanie Krakowa.

Aczkolwiek z różnych stron odzywały się głosy przeciw dyr. Poleńskiemu, zarzucające mu brak odpowiedniego zajęcia się teatrem, niedotrzymywanie terminów wypłat gaż artystów itd., to jednak zważywszy na wyjątkowe warunki, w jakich znajdowała się Opera krakowska, pozbawiona wszelkich subwencji zarówno rządowej, jak i gminnej, musimy być wyrozumiałymi, a że Opera szczęśliwie przetrwała okres 2 lat, zawdzięczać w znacznej mierze należy zapobiegliwości dyr. Poleńskiego.

Nowy sezon operowy ma się rozpocząć około 10 września b. r.

KRONIKA.

PODWYŻKA CEN TYTONIU.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa skarbu, począwszy od dnia 1 września b. r., obowiązywać będzie następujący cennik wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w państwowych fabrykach:

1) **Cygara:** Hawana 14.000 mk. za 1 sztukę, Belweder 12.000 mk. za sztukę, Wawel 10.000 mk. za sztukę. Brytanica 9000 mk. za sztukę, Trabuco 8000 mk. za sztukę, Kuba 6000 mk. za sztukę, Portorico 4500 mk. za sztukę. Mieszane zagraniczne 4000 mk. za sztukę, Brazyl Virginia 3000 za sztukę, Cygarillos 3000 mk. za sztukę.

2) **Papierosy:** Sfinks 2.200 mk. za sztukę, Dames 1.900 mk. za sztukę. Kalif (Kedyw) 1.800 mk. za sztukę, Egipskie 1.600 mk. za sztukę, Klub 1.300 mk. za sztukę, Sejmowe 1.100 mk. za sztukę. Prezydent 1.100 mk. za sztukę, Damskie 1.100 mk. za sztukę, Farys 900 mk. za sztukę, Pogoń 1000 mk. za sztukę, Sport 1000 mk. za sztukę, Warszawskie 1000 mk. za sztukę, Syrena 700 mk. za sztukę, Wisła 800 mk. za sztukę, Wanda 600 mk. za sztukę.

3) **Tytonie do papierosów:** Kir 2,200.000 mk. za 1 kg., Ksanti 2,000.000 mk. za 1 kg., najprzedniejszy sułtański 1,700.000 mk. za 1 kg., najprzedniejszy macedoński 1,500.000 mk. za 1 kg., najprzedniejszy turecki 1,200.000 mk. za 1 kg., przedni turecki 1,000.000 mk. za 1 kg., średni turecki 800.000 mk., za 1 kg., Kresowy 600.000 mk. za 1 kg.

4) **Tytonie do fajki:** Przedni fajkowy 380.000 mk. za 1 kg., zwyczajny fajkowy 300.000 mk. za 1 kg.

ZNOWU WYKRYCIE OLBRZYMICH MAGAZYNÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Organa kontrolne magistratu krakowskiego, mając do asystencji kilkudziesięciu wywiadowców i posterunkowych policji, przeprowadzały przez cały wczorajszy dzień rewizje we wszystkich składach firm spedycyjnych. **Rewizje dały wyniki wprost nieoczekiwane,** co jest dowodem, że magazynowanie uprawiane jest w naszem mieście na dużą skalę. We wszystkich lokalach składowych **wykryto olbrzymie ilości mąki, tłuszczów, kawy, herbaty i t. d.,** przechowywane od szeregu miesięcy. Między innemi szczególnie obfity plon przyniosła rewizja w magazynach firmy **Gellner i Ska. Firma** ta gromadziła zapasy w składach drzewa **Landaua przy ul. Starowiślnej 43.** Wśród nagromadzonych stosów drzewa **znaleziono 3500 kg. smalcu, 3200 kg. herbaty (wartości ponad miljard marek), 600 kilogramów daktyli, 370 kg. rodzynków, 1300 kg. fig, oraz wielkie ilości mąki i kasz. Zarządcą firmy jest Dr Herman Sillberman. We wszystkich niemal wypadkach towary leżały od szeregu miesięcy, a faktury na nie opiewały w obcych walutach.** Zapasy zakwestjonowano i zawiadomiono równocześnie o wykryciu województwo i prokuraturę państwa.

Kraków, 31 sierpnia.

Z POBYTU MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ W KRAKOWIE. Wczoraj w drugim dniu pobytu wycieczki francuskiej w Krakowie goście byli witani w auli Uniw. Jagiell. przez rektora Natansona i grono profesorskie, oraz młodzież akademicką. Mowcy podnosili w swych przemówieniach trwałe węzły przyjaźni, łączące narody francuski i polski, do zacieśnienia których przyczyniają się wzajemne odwiedziny. Po południu goście udali się do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny, wieczorem zaś byli podejmowani rautem w salach Starego Teatru. W raucie wzięli udział przedstawiciele szerokich warstw społeczeństwa krakowskiego. Wycieczka francuska opuściła miasto w nocy, żegnana na dworcu przez komitet przyjęcia.

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI. Wczoraj o godz. 8.20 wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka 15-tu Polaków, mieszkających w Sta-

nach Zjednoczonych. Początkowo udział w wycieczce miało wziąć około 250 osób, jednak większość odroczyła swój przyjazd do Polski do następnego roku. Jak w liście, nadesłanym do Prezydjum m. Krakowa przez Syndykat polskiej wycieczki w Nowym Jorku czytamy, zwłokę w przybyciu wycieczki o pełnym składzie spowodowały alarmujące pogłoski, jakie obiegają prasę amerykańską, o przygotowywanej „rzezi Polaków" w Gdańsku, o mającej wybuchnąć lada chwila wojnie między Bolszewią a Polską i t. d. Rodacy nasi z Ameryki zabawią w Krakowie przez cały dzień dzisiejszy i jutrzejszy, poczem udadzą się do Lublina.

WRĘCZENIE ODZNACZEŃ. Wojewoda Dr Gałecki wręczył wczoraj odznaki Krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski" naczelnikowi wydziału przemysłowego w Województwie, Juljanowi Nowickiemu, staroście podgórskiemu Michałowi Rawskiemu i kierownikowi oddziału w Województwie Michałowi Zawadzkiemu.

LIKWIDACJA OSADNICTWA WOJSKOWEGO W KRAKOWIE. Z dniem 1 września b. r. Dow. Okr. Korp. w Krakowie zwija referat osad żołnierskich, który przejmuje Ministerstwo spraw wojsk. oddział osad żołnierskich.

WOJEWÓDZTWO ZATWIERDZIŁO CENNIK MIĘSA. Województwo krakowskie zatwierdziło ceny mięsa i wędlin, uchwalone przed kilku dniami przez komisję cennikową. Według tego cennika 1 kg. mięsa wołowego z dokładką i cielęciny ma kosztować w sklepach I klasy 56.000 mk., bez dokładki 67.000 mk., polędwicy 68.000 mk, wieprzowiny 67.000 m., 1 kg. słoniny białej i bilu 105.000 mk., smalcu 124.000 mk., sadła 112.000 mk.

RZEŹNIK KÜHNREICH ZASĄDZONY NA 14 DNI ARESZTU. Magistrat krakowski, opierając się na zarządzeniu Ministerstwa spraw wewn., rozpoczął wymierzanie kar aresztu i grzywien na lichwiarzy. W dniu wczorajszym Prezydjum miasta zatwierdziło wniosek wydziału III B magistratu na ukaranie Maurycego Kühnreicha, rzeźnika, 14-dniowym aresztem i grzywną 1,000.000 marek. Zaznaczyć należy, że w ostatnich dniach wpłynęły liczne doniesienia na przekraczających taryfy maksymalne rzeźników i masarzy, którzy będą przez magistrat, po stwierdzeniu faktów nadużycia, doraźnie karani.

TAJEMNICZY WYBUCH GRANATU. We środę 29 b. m. o godz. 8.30 wieczorem nastąpił wybuch granatu na polach koło Dąbia. Skutkiem eksplozji żaden z przechodniów nie doznał obrażeń. Policja wdrożyła dochodzenia, celem wyśledzenia sprawcy porzucenia granatu.

KIESZONKOWIEC. Policja krakowska aresztowała 28-letniego Jana Kowalika, który operował po kieszeniach wycieczkowców, zwiedzających groby królewskie na Wawelu i kradł co mu nawinęło się pod rękę.

Z Polski i ze świata.

MILJONY BEZDOMNYCH DZIECI. Korespondent „Gazety Lwowskiej" z pogranicza polsko-sowieckiego donosi, że ilość bezdomnych dzieci, nie mających żadnej opieki, dosięgła na obszarze Ukrainy sowieckiej 1 miljona 56 tysięcy 290. Jest to liczba dzieci zarejestrowanych, faktycznie zaś ilość bezdomnych dzieci dochodzi do kilku miljonów. Z liczby tej tylko 14 procent korzysta z niejakiej pomocy sowieckich organizacji, reszta zaś, to jest 86 proc., pozbawiona jest wszelkiej opieki. Wśród dzieci tych szerzą się przestępstwa i choroby. Jak nie ma wzrastać liczba bezdomnych dzieci, skoro władze sowieckie wciąż rozstrzeliwują rodziców za coraz to nowe „bunty i powstania".

MUZEUM KOŚCIELNE W ZAMKU POZNAŃSKIM. Drugie piętro zamku poznańskiego przeznaczono na pomieszczenie zabytków kościelnych. W tych dniach przewieziono wszystkie zbiory djecezji poznańskiej, które zinwentaryzował konserwator Dr Pajzderski i ks. Majkowski. Muzeum będzie otwarte z końcem września b. r.

DAR RUMUŃSKICH WYCIECZKOWCÓW. Uczestnicy rumuńskiej wycieczki parlamentarzystów, którzy bawili w Polsce, złożyli na ręce posła rumuńskiego w Warszawie, p. Florescu, sumę 12.000 lei na cele humanitarne polskie, dla wyrażenia swojej wdzięczności za serdeczne przyjęcie, jakie im zgotowano podczas ich pobytu w Polsce. Poseł Florescu, zmieniwszy ową sumę na kwotę 12 miljonów 600.000 marek polskich, złożył ją na ręce komitetu opieki nad sierotami po poległych uczestnikach wojny.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST. VII doroczny walny Zjazd przedstawicieli Związku miast Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w Katowicach w dniach 8 i 9 września b. r.

PROCES MORDERCY METROP. SMARAGDA Przywieziono do sądu okręgowego w Warszawie mordercę metropolity prawosławnego, Smaragda Łatyszenkę, któremu wręczono nowy akt oskarżenia o trzy przestępstwa: morderstwo, uczestniczenie w nielegalnej organizacji i uprawianie agitacji antypolskiej. Termin procesu będzie w tych dniach wyznaczony.

CHCIELI SIĘ KĄPAĆ DARMO W NAJDROŻSZYCH KĄPIELACH. W Ciechocinku wykryto fałszywe bilety w gmachu łazienek Nr. III. Rozpoczęte poszukiwania wykazały, że starano się puścić w obieg fałszywe bilety na kąpiele solankowe, gazowe i borowinowe, przyczem podrabiano jedynie droższe bilety. Energiczne poszukiwania z udziałem policji doprowadziły do aresztowania wielu osób — wyłącznie żydów. Zjechał na śledztwo prokurator okręgowy z Włocławka. Sprawa przybiera szersze rozmiary; do podejrzenia o zbrodnię fałszerstwa jest wmieszanych kilku miejscowych żydów. Policja jest już na tropie fabryki fałszywych biletów.

ARESZTOWANIE ZAGADKOWEJ OSOBISTOŚCI. Wiedeńskie pisma donoszą, że policja wiedeńska aresztowała niejakiego Helmuta von Wiboskiego, który podaje, że jest komunistą. Aresztowanie nastąpiło z powodu rozpowiadania przez Helmuta nieprawdopodobnych historji o jego awanturniczych przygodach, jakie rzekomo przebył w Gdańsku i w Polsce. Twierdzi on mianowicie, że w 1920 r. wysadził w powietrze w Gdańsku dwa okręty z amunicją, przeznaczoną dla Polski, a następnie aresztowany w Polsce, został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, jednakże wyratowali go komuniści, ułatwiając mu ucieczkę z więzienia.

ZWALCZANIE PORNOGRAFJI Na 31 b. m. zwołana została do Genewy międzynarodowa konferencja w sprawie zwalczania wydawnictw o charakterze pornograficznym. Konferencja odbędzie się pod egidą Ligi narodów.

Judaica.

ŁADNA KOMPANJA. W sądzie warszawskim na dzień 8 października r. b. wyznaczono sprawę 16-tu osób z Grodna, oskarżonych z art. 111 k. k. o szpiegostwo na rzecz sowietów podczas inwazji w r. 1920. Na ławie oskarżonych zasiada: Jankiel Eiben, Hersz Trybuk, Jankiel Fialko, Z. Handelsman, A. Kuczka. Saul Fialko, Michel i Jankiel Karasik, Hinda Karasikowa, Meir Turecki, Chaim i Liza Szachrowiczowie, Wolf Kosowski, Jankiel Ler, Rafael Piechowicki i Maks Kalubowski.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5412 dla uczczenia jubil. 25-letniej pracy dyr. Józefa Borowicza, Drohobycz; 5413 Adam Zapiórkowski, kupiec z N. Targu; 5414 inż. I. Bosiewicz, Drohobycz; 5415 pamięci Róży Ireny Spokorny — dzieci 5416 grupa parlam. rumuńska, zwiedzająca Polskę; 5417 Marjanna Buczyńska z Blacharskich z Kalisza i Henryk Blacharski z Wróblewa; 5418 młodzież wakacyjna w Busku; 5419—20 Ignacowie Ogorzałowie, Yonkers, N. York, Ameryka; 5421 pamięci Wincentego Jabłońskiego — Marcia i Wanda Cidat, St. Rozalja, Meksyk; 5422 Zdzisław Jasiński, art. malarz — wpłacając po 500.000 marek za cegiełkę. Prócz tego, na odnowienie Zamku na Wawelu złożyli: grupa parlament. rumuńska, zwiedzająca Polskę, 500.000 mk., oraz inż. J. Bosiewicz z Drohobycza 51.500 mk.

Wiadomości kościelne.

UROCZYSTE TRYDUUM NA ZWIERZYŃCU. W klasztorze PP. Norbetanek na Zwierzyńcu odbędzie się w dniach 1, 2 3 września uroczyste Tryduum ku czci błog. Bronisławy, patronki Polski i Śląska, połączone z 40-godzinnem nabożeństwem. Porządek nabożeństw następujący: Prymarja o godz. 7.30, wotywa o 9, suma o 10.30 z kazaniem, nieszpory o 5 z kazaniem. Celebrować będą OO. Franciszkanie, Reformaci i Dominikanie. W kaplicy błog. Bronisławy na Kopcu Kościuszki odprawiać się będzie w te dni Msze św. o godz. 7 rano.

WSPÓLNA ADORACJA męska Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się dnia 2 września b. r. w niedzielę od godz. 3—4 po południu.

Ze sportu.

POLSKA—RUMUNJA.

Stoimy w przededniu drugiego spotkania z wybraną jedenastką naszego zaprzyjaźnionego sąsiada. Ubiegłego roku grała w Czerniowcach doryw-czo zebrana reprezentatywka Polski — obecnie wystawił Związek względnie komisja trzech następującą drużynę: Loth II (Polonja) w bramce. Fryc, Gintel, obrona (Cracovia), Synowiec Cikowski (Cracovia), i Schneider (Pogoń) w pomocy. Szperling (Cracovia), Garbień, Kuchar W. Batsch, (Pogoń) i Miller (Czarni) w ataku. Skład drużyny posiada tyły niemal niezmienione od spotkania z Jugosławją. W miejsce Spojdy z Warty poznańskiej, który jest podobno w bardzo dobrej formie wstawiono Schneidra. Co do ataku nie można dzisiaj odmawiać temu ustawieniu uzasadnienia mimo niefortunnej gry Garbienia i Kuchara przeciw Jugosławji, natomiast wstawienie na prawe skrzydło Millera sprawiło pewne żdziwienie. Gracz ten jest coprawda b. pilny i ambitny lecz technicznie tak słaby, że zdaniem naszem nawet sympatja do niego jak i chęć miłego gestu wobec zasłużonego klubu Czarnych we Lwowie nie powinny stanowić podstawy orzeczenia Komisji trzech. Pragnęlibyśmy, by opinja nasza okazała się mylną. Match odbędzie się na nowym boisku Czarnych. Zwyżka biletów kolej. wstrzyma zapewno wielu zapaleńców z poza Lwowa od wycieczki do miejsce spotkania tem więcej, że i szczupłość trybuny mieszczącej zaledwie 500 osób nie stanowi także momentu zachęcającego. W każdym razie match ten poruszył nasz świat sportowy zainteresowany mocno przebiegiem gry i jej wynikiem.

ZAWODY PŁYWACKIE

o mistrzostwo Polski zapowiedziane na niedzielę w pływalni parku Krakowskiego zgromadzą u startu najwybitniejsze nasze siły pływackie. Zainteresowanie wielkie.

ZAWODY KOLARSKIE

odbędą się w razie pogody na torze Cracovii.

TURNIEJ TENNISSOWY O MISTRZOSTWO ZAKOPANEGO.

W dniu 24, 25, 26 i 27 bm. odbył się w Zakopanem turniej tennisowy o mistrzostwo Zakopanego. W turnieju brali udział gracze z różnych klubów polskich i zagranicznych. Mistrzostwo zdobył p. Łabuński (Zakopane), mistrz zeszłoroczny, bijąc p. Salles'a (Sporting Club, Paryż) 6:4, 7:5, 3:6, 7:5. Drugą nagrodę zdobył p. Salles, pobiwszy p. Ćwieka (K. S. Lublin) 4:6, 6:3, 6:4; trzecią p. Ćwiek, zwyciężywszy Mueckenbruna (Zakopane) 7:5, 6:0. W grze podwójnej panów I. miejsce zajął double: Salles-Łabuński, bijąc pp. Ćwiek-Kraszewski 6:2, 6:2, 6:4. W grze podwójnej pań i panów zwyciężył double: Skarzyńska-Łabuński. Z wybitniejszych uczestników wymienić należy p. Dubieńską (AZS. Kraków) i p. Zachara (AZS. Kraków). P. Zachar, z powodu spóźnionego zgłoszenia, grał poza konkursem z p. Łabuńskim: 6:3. P. Łubieńska odpadła w 2 rundzie, pokonana przez p. Łabuńskiego 4:6, 7:5, 6:0(!). Bezkonkurencyjnym niemal okazał się p. Łabuński, który mógł jednak znaleźć groźnego rywala w p. Ćwieku. P. Ćwiek, grając zbyt miękko, przegrał z p. Salles, który posiadał silny vorhand-drive i większą wytrzymałość. P. Ćwiek ma śliczny styl gry — bodaj że najładniejszy ze wszystkich uczestników. Zbytnia miękkość nie pozwoliła mu zająć należnego mu miejsca. Mistrz Łabuński cechuje w grze na hav-cort'cie, zwlaszcza w smatchach, pozatem posiada wielką rutynę i dostateczny training. — Z innych uczestników zabłysnął na chwilę p. Kochanowski (KS. Czarni), zwyciężając w pierwszym secie p. Salles'a 6:0! Dwa następne przegrał, z powodu zupełnego wyczerpania. P. Kraszewski (Zakopane) rokuje bardzo ładną przyszłość, wyróżnia się klasycznym rzutem (nieraz wszakże zbyt mało krytym). — Organizacja turnieju nie najlepsza; zmiany w rozkładzie rozgrywek denerwują graczy; warunki atmosferyczne nie powinny wpływać na kolejność gier. Zresztą — imprezy takie w Zakopanem bardzo są pożądane. Trzeba mieć nadzieję, że jeśli projekt parku sportowego ziści się, Zakopane mieć będzie kilka cortów do dyspozycji, a nie jeden jak dotychczas. Jeden możliwy plac na Zakopane — to, zaiste, trochę za mało!

j. j.

KURSA SPORTOWE W BIEDRUSKU (WIELKOPOLSKA).

Ogólno centralne zjednoczenie stowarzyszeń młodzieży polskiej, przy wybitnem poparciu woj-

skowości urządza w Biedrusku kursa sportowe i kulturalno-oświatowe, mające na celu kształcenie instruktorów wychowania fizycznego. Stowarzyszeń tych na terenie Rzeczypospolitej jest przeszło 1200, skupiają one z góry przeszło 100.000 młodzieży, wyłącznie pozaszkolnej.

Walka z drożyzną i lichwą

w salonie przyjęć p. wojew. Gałeckiego.

Wojewoda krakowski zwołał na dzień wczorajszy konferencję przedstawicieli władz, kooperatyw i związków celem omówienia sposobów w walce z drożyzną i uzgodnienia taktyki w postępowaniu poszczególnych urzędów. Mówiono wiele i długo nad tem, co trzeba, więcej nad sprawami odległo odbiegającemi od przedmiotu. Socjalista p. Feldman zastrzegł się z góry, że do wszelkich uchwał wagi nie przywiązuje, nie wierzy w skuteczność walki z drożyzną, kupiec grosista Fromowicz (żyd) przestrzegł przed stosowaniem sankcji karnych, gdyż jak twierdzi, może mieć skutki przykre. Rozmowa dotykała wszelkich przejawów życia gospodarczego i prawdę powiedziawszy, nie przyniosła pożytku, gdyż tematu zebrania nie przestrzegano. W wyniku obrad p. wojewoda oświadczył, że odniesie się do starostów, aby zaostrzyli środki zmierzające do tępienia lichwy, jakoteż do magistratu krakowskiego, aby postępował wobec spekulantów bezwzględnie.

W konferencji wzięli udział prezesi sądów: Panek, Pelc, Turowicz i Szwarcenberg-Czerny, dyr. policji Rękiewicz, zastępca komendanta policji na okręg Dr Buszek, komendant policji na miasto Kłeczek, naczelnicy wydziałów województwa: Niesiołowski, Nowicki i Chrząszczewski, naczelnicy wydziałów magistratu: Herget i Niedziałkowski, wiceprezes Syndykatu dziennikarzy Woyczyński z redaktorami pism itd.

Mały fejleton.

Jak się urodził djablik drukarski?

Szanowni Czytelnicy od czasu do czasu wyczytują na łamach pism o tzw. chochliku lub djabliku drukarskim, na którego przeważnie redakcje zwalają całkowicie winę z powodu zaszłych nieformalności, nieścisłości w jakimś artykule lub notatce. Otóż nie od rzeczy będzie poznać kim jest ów chochlik drukarski i jak on się narodził.

Od czasu, gdy Gutenberg wynalazł „czarny kunszt", zakradły się błędy drukarskie zwane „djablikiem drukarskim". To określenie djablik drukarski jest bardzo stare, pochodzi bowiem z XV stulecia, a wzięło swój początek z tego, że pomocnicy drukarscy donoszący świeżo zadrukowane arkusze, zwykle mieli całą twarz i ręce zasmarowane czarną farbą. Nazwano ich przeto djabłami do czego przyczyniła się jeszcze ta okoliczność, iż w pierwszych czasach po wynalezieniu druku mniemano, że wynalazca druku pozostawał w związku z mocami piekielnemi.

Inna wersja głosi, że znany wenecki drukarz Aldus Manutius miał w swojej drukarni chłopca murzyńskiego, co spowodowało podejrzenie, że chłopiec jest djabłem. Manutius chcąc położyć kres takim opowieściom wyprowadził chłopca na rynek i rzekł: Oto ja Aldus Manutius drukarz św. kościoła naszego i dożów weneckich, pozwalam każdemu obejrzeć z bliska tego djabła drukarskiego i nawet go uszczypnąć, abyście się mogli przekonać, że jest to tylko zwykły człowiek z ciała i krwi, jak my.

Ostatnie wiadomości.

Miernik złoty w Gdańsku.

Gdańsk. (AW). Władze wolnego miasta Gdańska wydały rozporządzenie, na podstawie którego uznały za prawomocne obliczenia zarobków wobec miernika złotego.

Uroczyste objęcie Konstantynopola przez... Turków.

Berlin. (AW). Zgromadzenie Narodowe w Angorze po ewakuacji Konstantynopola przez wojska sprzymierzone przyjedzie do Konstantynopola, gdzie odbędzie się uroczysta sesja. Przypuszczać można, że wobec niedawnej dyskusji nad tem, czy Zgromadzenie Narodowe obradować ma w Konstantynopolu czy też w Angorze, poruszona będzie również na tej sesji sprawa stałej siedziby parlamentu tureckiego.

Wybory w Irlandji.

Dublin. (PAT) Wedle nadeszłych tu do północy wyników wyborów, partja rządowa zyskała 27 mandatów, republikanie 9, niezawiśli 7, partja robotnicza 14, partja dzierżawców 4 mandaty. Między wybranymi jest minister oświaty rządu państwa wolnego, Fitz Gerald, oraz De Valera.

Dublin. (PAT. WBK). Przy wyborach w Irlandji **De Valera** otrzymał w hrabstwie Clare trzy razy tyle głosów, ile potrzeba było do uzyskania mandatu. Także jego przeciwnik, minister oświaty Mac Neill, został wybrany. Prezydent państwa Cosgrave został wybrany większością 12.000 głosów.

Różne wiadomości.

Warszawa. (PAT) Pisma podają: Pogłoski, podane przez niektóre pisma, jakoby królowa rumuńska Marja miała w najbliższym czasie przybyć do Polski, **nie odpowiadają prawdzie.**

Kowno. (AW) W końcu sierpnia b. r. nastąpi otwarcie **wicekonsulatu litewskiego w Dźwińsku.** Litwa Kowieńska będzie miała w ten sposób, oprócz swego posła w Rydze, jeden konsulat i dwa wicekonsulaty na Łotwie.

Berlin. (PAT) Od jutra bochenek chleba będzie kosztował **650.000 marek, bułka 33.000.**

Essen. (PAT) Z powodu napaści, dokonanej na oficera francuskiego w Bochum, **ogłoszono stan oblężenia.**

Angora. (PAT) Komisja do spraw zagranicznych Zgromadzenia narodowego rozpoczęła dyskusję **nad traktatem turecko-polskim.**

Londyn. (PAT. Polradio). Według urzędowych danych urzędu statystycznego, ogólna liczba bezrobotnych w Anglji w ostatnim tygodniu wynosi **1,223.300, t. j. wzrosła o 11.426** w stosunku do poprzedniego tygodnia.

Dublin. (PAT) De Valera został wybrany posłem do Dail Eireant (sejm irlandzki).

Waszyngton. (PAT. Polradio). Poseł grecki w Waszyngtonie prowadzi rokowania w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych między Grecją a Stanami Zjednoczonymi.

Londyn. (PAT) „Daily News" donosi z Szangaju, że dwaj angielscy misjonarze zamordowani zostali przez bandytów w Czu, prowincji Szeczuan.

Wiadomości gospodarcze.

MARKA POLSKA LEPIEJ STOI W BERLINIE, NIŻ W GDAŃSKU. W ostatnich dniach zaznaczyła się znaczna różnica między kursem marki polskiej w Gdańsku i Berlinie. W ubiegły wtorek płacono np. za markę polską w Gdańsku 26, podczas gdy w Berlinie ponad 30. „Gazeta Gdańska" dopatruje się przyczyn tej różnicy w ogromnem zapotrzebowaniu waluty polskiej w Niemczech. W Katowicach na miljardy dziennie zakupuje się marki polskie dla zapłacenia węgla górnośląskiego, sprowadzanego do Niemiec w większej, niż dotąd ilości, gdyż przy obecnym stanie waluty Niemcy nie mogą zaopatrywać się w węgiel angielski. Senat gdański — pisze dalej dziennik — poczynił kroki w Berlinie, aby zakupy waluty polskiej czyniono w Katowicach z pominięciem Gdańska, aby nie wywoływać w Gdańsku zwyżki kursu marki polskiej, co uniemożliwiłoby Gdańskowi zakup produktów polskich.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. (Mor.) Wczorajsze obroty giełdowe nie ujawniły poważniejszej zmiany w istniejącym od poniedziałku stanie rzeczy. Możnaby nawet mówić o dalszem lekkiem osłabieniu się kursów, poziomu jednak naogół nie przekroczono. Nieco słabiej kształtował się tylko kurs Zieleniewskiego, Chodorowa, Cegielskiego i Tepege. Utrzymały się natomiast papiery przemysłu drzewnego, jak Ojkos i Strug, który wykazał zwyżkę, a z akcji ciężkich Siersza górnicza, oraz fabryka tłuszczów w Trzebini. Na pogiełdzie usposobienie mdłe. Silniej interesowano się tylko Gazami i akcjami cukrowni w Chybi.

Rynek walutowy wykazał w dalszym ciągu zniżkę.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 30 sierpnia 1923 r. L. 18

	w tysiącach marek polskich		
Waluty i dewizy: Gotówka (banknoty)	ofiarow.	żądano	transakc.
Dolary St. Zj.	245	265	
Czeki, przekazy i wpłaty.			
Funty szterlingi	—.—	—.—	—.—
Franki francuskie	14,	15,	14,6
„ szwajcarskie	44,	47,	46,5
Marki niemieckie			
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	80	110	92—98
Bank Hipoteczny I—VIII.	120	140	
„ Małopolski	90	110	107
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	40	60	54—48
Powszech. Bank Kredyt. I—V.			
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	30	40	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	550	650	625
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	80	100	84—92
Handlowa S-ka akc. „Impex"	1,1	1,6	1,3
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki)	210	250	238
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	6,5	8,5	8
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Żeglugą Polska I—III.	19	27	23—24
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	2000	2150	2050
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	150	170	158
Warsz. Ska Bud. Parowozów	125	150	130
„Automotor" fabr. samochodów	35	50	—
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.			
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	225	275	240
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	135	165	
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III.	2700	3100	3000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	1250	1450	1400
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	575	650	615
Polska Nafta I—III	120	150	125
„Oikos" I—IV.	750	850	800
„Pezet" Powsz. zakł. budowl.			
„Strug" Przemysł Drzewny	150	200	185
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	120	150	
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	750	850	825
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	120	150	132
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	1200	1350	1300
Fabr. porcelany w Ćmielowie	240	280	250
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	80	90	84—81
Fabr. papieru W. Niemojowski	180	200	190

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 249000, sprzedaż 251500, kupno 246500; franki belgijskie 11700, sprzedaż 11800, kupno 11600.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

22 POWIEŚĆ.

Ale Wikta istotnie rozrosła się przez ostatnie miesiące w sposób nieoczekiwany. Po Bożem Narodzeniu pożegnano ją, jako pół-dziecko jeszcze, mimo jej piętnastu lat. Teraz skakała przed niemi pannica już smukła, dość zaokrąglona wszędy, bujna w swojej mundurowej bluzce, związanej u szyi przepisowym skautowskim krawatem. Rygor harcerski zamykał oczy na mały dekolcik, stanowiący rozumny kompromis między sportem a kobiecością. Na głowie amerykańską czapeczkę wywracały na bakier obfite a niesforne pukle włosów koloru dostałej pszenicy, świecącej się w lipcowem słońcu.

Skakała, gadała, śmiała się, ściskała matkę, znowu gadała, wyjmowała z wózka swoją walizkę, gadała, swój plecak, gadała, jakieś sznury, jakieś kije, potem, nie ustając opowiadać, niosła to wszystko z impetem do matczynego pokoju, nie dała się nikomu wyręczyć, jako, że harcerka i o tem wszystkiem rozpowiadała.

Za nią rodzinny orszak matki i babci, nie dający się przegadać, zasypujący ją pytaniami i wiadomościami: czy bardzo na deszczu przeziębiona? że zaraz będzie herbata, że nowy dziedzic już jest, że przed świętami urwanie głowy, że Jagna chora i znowu, że herbata w tej chwili, i czy naprawdę nie czuje dreszczy.

A Wikta po każdej odpowiedzi znowu przyskakiwała do szyi matki i całowała ją — i promieniała szczęściem. Poprostu wakacje i koniec.

Wszystko to, prawem równoczesności zjawisk kobiecych, odbyło się przez czas przejścia z ganku do pokoju.

Tylko babcia nie mogła za niemi nadążyć, sączyła się powolutku a wytrwale, jakby z kamyczka na kamyczek, tak napotkała podręczną Michalinę i jej pierwszej wyznała, nie tając:

— Nie masz Michalinko wyobrażenia, jak panienka wyrosła!

Ale Michalinka zła, jako że to czas przedświąteczny, nic nie odpowiedziała, grzmotnęła jeno drzwiami jakiejś szafy i odbywała dalej przekleństwo pracy.

— Pójdę poszukać pani Bitkowskiej — postanowiła staruszka: — powiem jej, że Wikta urosła, to się ucieszy.

Zaprezentowanie Wikty Obierzyńskiemu od było się według wszelkich przepisów, należnych hierarchji. Pani Katarzyna przyszła zapytać, czy może przyprowadzić córkę, poczem nieśmiałą, wyszorowaną z drogi, forsownie doczesaną, prawie, że wygładzoną na główce, z wyprasowaną bluzką, słowem z uwzględnieniem większej bądź co bądź uroczystości, postawiono Wiktę przed oblicze samowładcy.

Harcerka dygnęła i nie wiedziała co dalej począć.

Obierzyński z niespodziewanym uśmiechem podszedł do niej i wyciągnął rękę. Rozjaśnił go widok dziecka. Ale co powiedzieć do dziecka, tego w odludztwie swojem już nie wiedział. Stanęli więc oboje naprzeciw siebie na równej stopie zakłopotania.

— Więc to córka pani? — zapytał wreszcie, a o tyle niepotrzebnie, że mu to już przed chwilą powiedziane było.

— Tak jest, proszę Wielmożnego Pana: jedynaczka.

— To znaczy, to znaczy, że pani Katarzyna jest matką pani? — zwrócił się do Wikty z logiczną konkluzją.

Wikta nie mogła się wstrzymać i parsknęła śmiechem. Matka przeszyła ją zabójczym wzrokiem. Kochinchińczyk nie tylko jednak nie uraził się, ale przeciwnie: twarz mu się rozjaśniła i pierwszy raz od przybycia do Samosęków roześmiał się długim, serdecznym śmiechem.

Pani Katarzyna zauważyła, że w tem rozpogodzeniu stał się jakby zupełnie innym mężczyzną. Podobał jej się i przedtem, w tem swojem posępnem nachmurzeniu, ale teraz wydał jej się tak dorodnym, że — nie wie dla czego — taka ją jakaś przyjemność całą przeszła.

— To pani Wiktorja na imię? — pytał dalej.

— Tak jest.

— A cóż pani robi w Kielcach?

— Uczę się.

— To pani biedna.

— Oj tak! proszę pana — przyświadczyła z głębokiem przekonaniem i nabrała doń sympatji za jego głęboką mądrość.

— A cóż znaczy ta czapeczka? To jakaś mundurowa?

— Bo ja jestem harcerką.

— Ma nawet krzyż, proszę Wielmożnego Pana — ukazała matka dowód wyższej rangi skautowskiej na jej piersiach.

Obierzyński zainteresował się istotą harcerstwa. Miał też ochotę obejrzeć szczegółowo krzyż, ale umiejscowienie zaszczytnej oznaki wstrzymało jego rękę w pół drogi.

— Odepnij Wiktuś krzyż i podaj panu dziedzicowi — rozstrzygnęła sprawę pani Katarzyna.

Obejrzał, wysylabizował napis: „czuwaj“ — wypytywał o emblematy:

— A ten jakiś znaczek na czapeczce? — egzaminował dalej.

— Lilijka.

— A cóż ona oznacza?

— Niewinność do usług! — dygnęła łobuzersko Wikta, zaczęła już bowiem nabierać śmiałości do nowego znajomego.

— Wikta!!!

Ale Obierzyński tylko się uśmiechnął życzliwie pod wąsem.

Audjencja musiała się na tem zakończyć, bo pan Aleksander jechał do powiatowego miasta, do adwokata.

Sprawa była dlań ważną:

Oto kiedy był u Wodziejewskich w Owczyskach, zauważył, że w czasie kilkagodzinnej rozmowy przy wieczerzy zebrani panowie nie przestawali poruszać tematu jakiejś reformy rolnej. Między skaczącemi uwagami o koniach, o jakiejś pani Celestynie, o urodzajach, o Kossaku, o cenach, o najnowszej roli Messalki, o konstrukcji samochodu, który ktoś kupił, o winie, o strajkach służby, o miłości, między wszelkimi dowcipami i uogólnieniami wiła się stale i raz po raz ta sprawa jakiejś reformy rolnej. Po emocjonalnym akcencie, z jakim podawano sobie różnorodne złośliwości, na rachunek tej reformy rzucane, po uroczystem skupieniu dusz, jakie towarzyszyło słowom, gdy kto poważnie zaczął o tej sprawie mówić — Obierzyński poznał, że jest to zagadnienie jakieś wyjątkowo ważne.

Nazajutrz po powrocie udał się do pokoiku pana Siekierki. Stary agronom, acz obrażony na właściciela swego mieszkania, przyjął go w myśl zasady: „gość w dom, Bóg w dom“. Obierzyński poprosił go o wyjaśnienie, co zacz tą reforma rolna.

Statysta wyłuszczył rzecz z punktu widzenia prawa, polityki, socjologji i czystego życia. Nie szczędził w ocenie moralnej mocnych barw jako ex-ziemianin, a zwłaszcza ziemianin in spe.

Obierzyński wychowany był na normach prawa francuskiego, gdzie własność jest rzeczą dogmatyczną. Zbyt słabo natomiast znał historję ojczyzny Robespierre'a, nie wiedział, że demokracja francuska ustanowiła dogmat własności swojej, po rozebraniu cudzej. Wywodów pana Siekierki wysłuchał cierpliwie, ale z niedowierzaniem. Przyczyniła się do tego osobowość referenta, na którego zaczął już dziedzicznie patrzeć pod kątem humorystyki.

Dla sprawdzenia informacji zasięgnął języka u pana Ksawerego. Dyrektor potwierdził zapatrywania socjologa. Obierzyński mimo to nie chciał wierzyć. Z taką samą nieufnością, z jaką chłop dotyka wszelakiej wiadomości, która idzie wpoprzek jego interesom, postanowił wywiedzieć się u źródła, więc w danym razie, u prawnika.

Stąd jego podróż do adwokata.

Mecenas przyjął egzotycznego klienta kordjalnie, z tym akcentem towarzyskiej rozlewności uczuć, która cechuje polski świat interesów, zwłaszcza na prowincji:

— Panie kochany, wszystko, co pan tylko chce... Jestem na usługi.

Z tonu mecenasa biła zapowiedź, że o zapłacie nie będzie mogło być mowy. Stropiło to właściciela Samosęków. W twardych stosunkach kolonialnych przywykł do szorstkiego stawiania kwestji: tyle a tyle albo żegnam.

— Chcę uprzedzić z góry, że za czas zabrany zapłacę.

— A! to mię kochany pan nie znasz... Od dwudziestu lat jestem prawnym doradcą Samosęków i ja bym miał brać honorarjum za pogawędkę? A to mię drogi pan ani trochę nie znasz.

— A ja znów inaczej nie mogę, tylko z zapłatą.

— A ja nie puszczę! — zadecydował wśród śmiechu mistrz palestry powiatowej: — nie puszczę i cóż mi pan zrobisz? Skarż mię do sądu, spróbuj z adwokatem sprawę wygrać! Ha ha ha!

I ostatecznie Obierzyński musiał wyłuszczyć o co mu idzie. Powiedział, co — o zasadach reformy rolnej mówił Siekierka i administrator:

— Czy to jest rzecz możliwa?

— Najzupełniej — przyświadczył znawca prawa z odcieniem odpowiedniego współczucia, jako że rozmawiał z większą własnością, w którą godzi reforma rolna: — rzecz najzupełniej możliwa, uchwalona, w Dzienniku Ustaw ogłoszona, eo ipso moc prawną mająca.

Obierzyński poprosił o przeczytanie ustawy, oraz o przetłomaczenie mowy urzędowej na język bardziej zrozumiały. Adwokat wykonał to, wyjaśnił wszystko, wreszcie przeszedł na pole widzenia politycznego:

— Nikt tego lepiej ode mnie nie rozumie, ile krzywdy jednostkowej niesie za sobą ta ustawa. Choć nie jestem ekonomistą, wiem jaka to zniżka produkcji. Powiem więcej, bo powiem jako jurysta: ustawa ta podważa zasadnicze pojęcie prawne, bo własność osób prawnych kwestjonuje, ale panie kochany, strzeżmy się zjawiska konkretne odrywać od całości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Już nadeszły do Związku katol. Krawców w Krakowie, Florjańska 7 976

Materjały czarne

na palta zimowe, na sutanny, zarzutki, czamarki, wierzchy, kurtki, spodnie w gatunkach najprzedniejszych a także w tańszych.

Swieże materjały modne

kamgarny etc. na ubrania i na kostjumydla Pań w wielkim wyborze.

Wanny cynkowe

wszelkiego rodzaju, piece kąpielowe, klozety pokojowe i bidety własnego wyrobu poleca firma

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. nr. 138. 777

Torby, teczki i plecaki szkolne. Bloki, Bruljony, zeszyty, ołówki, pióra, piórniki, cyrkle, 912 kredy szkolne, atramenty, gumy, linje itp.

poleca skład papieru i galanteryi

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

PRZYBORY SZKOLNE

Bruljony, zeszyty, bloki rysunkowe, ołówki, pióra, atrament, cyrkle itd.

poleca

STANISŁAW RĄB

KRAKÓW. SŁAWKOWSKA 4. 486

! ROLNICY !

Siarczan amonowy o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu

Sól potasowa 20—35% poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.

Kraków, ul. Sławkowska L. 1. 979

Przyjmę kilka szkolnych panienek

na stancję z całem utrzymaniem, na bardzo przystępnych warunkach.

Opieka zapewniona. 983

Bliższa wiadomość w Ochronce S.S. Felicjanek, Kraków, Szujskiego 4.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

Dom tekstylno-sportowy Kraków, Sławkowska 14. **„SZATNIA"** Spółka z ograniczoną odpow. Kraków, Sławkowska 14.

poleca na sezon jesienny okazyjną sprzedaż

TOWAROW BŁAWATNYCH

jakoto: wełny, półwełny, płótna, kretony, barchany i t. d.

Z działu sportowego wielki wybór

Butów footbalowych i piłek nożnych

znanej i najlepszej marki „Sporting" oraz

Przyborów harcerskich i turystycznych.

Ceny fabryczne. Usługa rzetelna.

ZBOZA SIEWNE

Hodowli

ROMANA Hr. SCIPIO w Łopuszcze Wielkie

oraz

Gospodarstwa Nasiennego Braci Kleszczyńskich

poleca

Towarzystwo Handlu Zbożem

Spółka z ogr. odpow.

KRAKOW, Rynek gł. 47.

Gmach Banku Krajowego. 960

W. KŁOSINSKIEGO

PRZEWODNIK METODYCZNY

I. Rok nauki szkolnej.

II. wydanie, zmienione i uzupełnione, dostosowane do Programów M. W. R. i O. P.

oraz

Elementarz i Rachunki

barwnie ilustrowane.

Główny skład w księgarni Gebethnera i Wolffa w Krakowie.

Superfosfaty i Tomasynę

z natychmiastową dostawą sprzedaje Dom handlowo-rolniczy „Gleba" Kraków, Długa 3, Tel. 1323

Generalna reprezentacja fabr. maszyn rolniczych „TRZEBINIA" T. A.

978

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Błażej Boligłowa, ur. w r. 1901 Garlica murowana p. Kraków, unieważniam. 932

Szklarskie roboty oprawę w mosiądz, naprawę witraży wykonują Zakłady Przemysłu Szklanego Ska Akc. Kraków, Kapucyńska 7, tel. 2541. 972

Ważne dla PP. Instalatorów!

Wanny żelazne emaliowane, klosety, umywalnie, przybory toaletowe, piece kąpielowe oraz wszelki materjał do wodociągów i ogrzewań po stałych cenach dostarcza szybko firma:

Inż. Władysław BIENIARZ

Kraków, ul. Szpitalna 18. 787

JOZEF ZAJĄC 559

PRACOWNIA INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH

Kraków, ul. Florjańska L. 21, I. piętro

ma na składzie różne instrumenta muzyczne, smyczkowe i dęte oraz wszelkie przybory do tychże.

Poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności.

Mocą uchwały Walnego Zebrania z dnia 19. kwietnia 1923 r., zatwierdzonej przez Ministerstwo Skarbu w dniu 29. maja r. b.

BANK ZWIĄZKU SPOŁEK ZAROBKOWYCH

W POZNANIU

podwyższył dotychczasowy kapitał akcyjny do marek 1.000.000.000.—

przez wydanie XI. emisji. Emisję tę ofiarujemy na następujących warunkach:

1. Dotychczasowi akcjonarjusze otrzymają na akcje w nom. wartości 2000 marek z I—X. emisji jedną nową akcję XI. emisji w nom. wartości 1000 marek po kursie 250%.

2. Akcje XI. emisji biorą udział w zyskach Towarzystwa począwszy od dnia 1. lipca 1923 r.

3. Akcjonarjusze, pragnący korzystać z prawa dokupu XI. emisji, winni przedstawić posiadane przez nich sztuki poprzednich emisji w Poznaniu w Wydziale Udziałó w Konsorcjonalnych Banku (ul. Rzeczypospolitej Nr. 1, I). lub w oddziałach naszych zamiejscowych w godzinach urzędowych, wpłacając jednocześnie należność za subskrybowane akcje, licząc za każde nom. mk. 1000.— po 2500.— mk., oraz marek 1000,— tytułem ryczałtu za wykłady i procent, tj. razem 3500.— marek od sztuki 1000-markowej.

Prawo dokupu należy wykonać do dnia 15. września 1923 r. włącznie. Po upływie tego terminu prawo dokupu upada.

Poznań, dnia 24. sierpnia 1923 r. 981

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Rynarzewski. Karpiński.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.